

Protokół przesłuchania świadka

78 AS

Warszawa, dnia 10 marca 1947 r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie, asesor Sądowy Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (Dz.U.R.P. Nr. 51, poz. 293) przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie oraz o treści art. 107 i 115 k.p.k., świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Adam Boch
Data urodzenia 24.II.1913 r.
Imiona rodziców Stefan i Helena
Wykształcenie szkoła mechaniczna
Wyznanie rzymsko-katolickie
Miejsce zamieszkania ul. Racławicka 128 m 3
Narodowość i przynależność państwowa polska
Zawód technik budowlany

W czasie powstania warszawskiego mieszkałem przy ul. Olimpijskiej Nr. 9 w Warszawie. W dniu 1 sierpnia 1944 r. około godz. 17-ej oddziały niemieckie stacjonujące na forcie Mokotowskim odparły atak powstańców, a następnie rozpoczęły wyrzucanie ludności cywilnej z domów. Na ul. Olimpijskiej żołnierze przy wyrzucaniu z domów do ludzi nie strzelali, kazali jedynie natychmiast wychodzić, nie pozwalając zabierać ze sobą rzeczy. Ludność cywilna została zgromadzona w lochu na forcie Mokotowskim. Zostałem wyrzucony z domu około godz. 19-ej. Około godz. 17.15 widziałem iż dom Marii Konarskiej, położony przy ul. Racławickiej Nr. 97, płonął. Przebywając w lochu dowiedziałem się od lokatorów sąsiedniego domu, której nazwiska nie znam i której obecnie nie spotykam, iż z domu Marii Konarskiej, gdzie przebywali powstańcy, padły strzały do żołnierzy niemieckich, - był to początek ataku powstańców. Po odparciu ataku powstańców, oddział żołnierzy niemieckich pod dowództwem Rudolfa przybył do domu Marii Konarskiej i wrzucił do piwnicy tego domu, gdzie przebywali mieszkańcy, granaty. Następnie dom został podpalony. W dniu 5 sierpnia 1944 r. Niemcy wybrali z lochu kilku mężczyzn i kazali im pogrzebać zwłoki z piwnicy domu Marii Konarskiej. Ja znajdowałem się w tym czasie na forcie, około 200 m od spalonego domu i kopałem dół. Do piwnicy przybyło kilku mężczyzn między innymi Burek Franciszek z Działdowa pilnowanych przez kpt. Rudolfa i kilku żołnierzy niemieckich. Przybyli zobaczyli iż w piwnicy Maria Konarska i młody chłopak jeszcze żyją. Wtedy Rudolf kazał im się cofnąć, poczem wrzucił kilka granatów do piwnicy. Następnie mężczyźni po wyjęciu zwłok z piwnicy przenieśli je do dołu wykopanego przeze mnie i innych. Widziałem więc zwłoki wydobyte z piwnicy domu Marii Konarskiej i niektóre z nich rozpoznałem. Byli tam mieszkańcy domu Racławicka 97 Szczepan Sobański, robotnik i syn jego Szczepan Sobański, Długosz Aleksander, krawiec, Sobierajska, Nowak Józef, Nowak Bronisława, Konarska, Pasłański Karol uczeń mieszkaniec ul. Olimpijskiej 13. Innych zamordowanych nazwisk nie znam. Było ich razem 14 osób. Maria Konarska zginęła w piwnicy, zwłoki jej były wrzucone do dołu na śmiecie. Grób 14-u osób był wykopany na przeciwko fortu 80 m przed domem przy ul. Racławickiej 118. Około 3 sierpnia 1944 r. w grupie mężczyzn z lochu fortu, zakopywałem 13 zwłok w tym 1 kobietę, były to zwłoki powstańców, którzy zginęli atakując fort Mokotowski. W dniu 1 sierpnia 1944 r. obejrzałem te zwłoki i mogę stwierdzić iż niektórzy powstańcy musieli być ranni sądząc z założonych prowizorycznie opatrunków, a następnie dobijani. I tak widziałem iż jeden z nich mający opatrunek na biodrze, miał na głowie 11 dużych dziur od kul. Ten grób znajdował się także 80 metrów przed domem przy ul. Racławickiej 118, gdzie po dwóch dniach grzebaliśmy zwłoki z piwnicy domu przy ul. Racławickiej 97. Słyszałem od Jerzego Pawłowskiego przebywającego obecnie w Gdańsku, pracownika więzień karno-śledczych, iż na środku fortu znajdował się trzeci grób, gdzie miało być pochowanych około 30 rozstrzelanych Polaków. Mieli to być przechodnie połapani w okolicy fortu, których grupami żołnierze niemieccy doprowadzili pod eskortą na fort do komendy Luftwaffe (Racławicka 118) poczem ślad o nich zaginął. Grupki przyprowadzonych młodych mężczyzn widziałem kilkakrotnie. W dniu 19 sierpnia 1944 r. ludność cywilną zamkniętą na forcie Niemcy ewakuowali do obozu przejściowego w Pruszkowie, skąd ja razem z mężczyznami z fortu

po segregacji zostałem odstawiony w transporcie do obozu koncentracyjnego w Stuthoffie, dokąd przebywałem od 25.VIII.1944 r. W czasie wyrzucania ludności cywilnej z domów w dniu 1 sierpnia 1944 r. żołnierze niemieccy dokonywali aktów gwałtu. Słyszałem iż taki fakt miał miejsce w domu przy ul. Turystycznej Nr. 3, gdzie Niemcy wrzucając granat do mieszkania, w chwili otwierania drzwi ciężko ranili Szymańskiego. Ranny przebywał potem w lochu fortu. Na tym protokół zakończono i odczytano.

/ Adam Boch /

Boch

po. Sędzia

/ Halina Werenko /

Werenko